

Sygn. akt IC 385/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w składzie:

Przewodniczący: SSO Monika Świerad

Protokolant: sekr. sądowy Tomasz Kurlej

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2013 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W. i W. W. (1)

przeciwko (...) S.A. w W. Oddział w K.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w W. Oddział w K. na rzecz powodów J. W. i W. W. (1) kwoty po 40.000 zł (czterdzieści tysięcy zł) na rzecz każdego z nich;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. nakazuje ściągnąć od strony pozwanej (...) S.A. w W. Oddział w K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5.941,76 zł (pięć tysięcy dziewięćset czterdzieści jeden zł 76/100) tytułem kosztów procesu;

IV. pozostałe koszty postępowania między stronami wzajemnie znosi,

Sygn. akt IC 385/12

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 16.12.2013

Pozwem inicjującym przedmiotowe postępowanie powodowie J. W. i W. W. (1) domagali się zasądzenia od (...) S.A. kwot po 100.000 zł każdy tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki oraz zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych

W uzasadnieniu pozwu podniesiono, że M. W. córka powodów w dniu 11.04.2001 roku w W. uległa tragicznemu wypadkowi, została potrącona przez samochód ciężarowy marki I.. Do wypadku doszło w ternie zabudowanym w trakcie przechodzenia przez 10-letnią M. przez jezdnię. Córka powodów doznała urazu głowy, otwarcia jamy czaszki z całkowitym wymóżdzeniem w następstwie czego zmarła. Tragiczna śmierć dziecka odcisnęła się w sposób dramatyczny na życiu całej rodziny. Powodowie nadal doświadczają cierpienia, bólu i uczucia pustki i pozostają w żałobie (k. 1-2).

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew (k. 31-33) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa prawnego.

Strona pozwana podała, że przeprowadziła postępowanie likwidacyjne w zakresie roszczeń zgłoszonych w pozwie i odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za szkodę. Podniosła zarzut przedawnienia roszczenia na podstawie art. 442

par 1 kc, skoro postępowanie przygotowawcze dotyczące tego wypadku zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego. Ponadto zdaniem strony pozwanej roszczenie powodów jest pozbawione podstawy prawnej, gdyż wypadek miał miejsce w 2001 roku, a nowelizacja kc wprowadzając art. 446 par 4 wprowadzona została dopiero ustawą z dnia 30.05.2008 roku, przepis ten nie ma zatem zastosowania w przedmiotowej sprawie. Z ostrożności procesowej strona pozwana podniosła, że powodowie nie wykazali zasadności dochodzonego roszczenia, poprzestając na gołosłownych twierdzeniach i nie uwzględnili, że wyłączną winę za spowodowane wypadku ponosi ich córka, która wbiegła na jezdnię zza stojącego samochodu, który ruszał. Kierujący samochodem nie ponosi zatem odpowiedzialności za spowodowanie wypadku, dlatego powództwo powinno zostać oddalone.

W piśmie z dnia 25.07.2012 (k. 48) roku powodowie podnieśli, że ich roszczenie znajduje odzwierciedlenie w art. 448 w zw. z art. 24 kc, a ustalenia poczynione w postępowaniu przygotowawczym nie wiążą Sądu orzekającego w postępowaniu cywilnym.

W piśmie z dnia 14.08.2012 r. (k. 52) strona pozwana podniosła, że roszczenie powodów nie znajduje również uzasadnienia w art. 448 k.c w zw. z art. 24 kc. Strona pozwana podała, że stosownie do par 34 ust 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) z dnia 22.05.2003 roku ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu czynu niedozwolonego tylko w stosunku do osoby poszkodowanej, przeciwko, której ten czyn został skierowany. Wobec tego strona pozwana zarzuciła, że na podstawie przepisów normujących odpowiedzialność sprawcy czynu niedozwolonego oraz roszczeń przysługujących osobom bliskim poszkodowanego brak jest podstaw prawnych do przyznania zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych stosownie do art. 448 kc. Art. 34 ust 1 cytowanej ustawy ogranicza dobra osobiste, których naruszenie powoduje obowiązek świadczenia ze strony ubezpieczyciela. Ubezpieczyciel zdaniem strony pozwanej odpowiada tylko za naruszenia dóbr osobistych w postaci życia i zdrowia. W tym przepisie nie zostały wymienione roszczenia osób bliskich z tytułu naruszenia dóbr osobistych spowodowanych śmiercią osoby poszkodowanej na skutek czynu niedozwolonego. Strona pozwana zarzuciła również, że w stanie obowiązującym przed 3.08.2008 roku zakres odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciela za szkody wyrządzone ruchem pojazdów mechanicznych nie obejmował krzywdy wywołanej naruszeniem dobra osobistego nawet jeśli źródłem tego ostatniego była śmierć człowieka. Podała również, że należy uwzględnić pewność i bezpieczeństwo obrotu, mając na uwadze sytuację ekonomiczną ubezpieczyciela. Próba obarczenia odpowiedzialnością ubezpieczycieli za skutki zdarzeń bardzo odległych w sytuacji gdy uzasadnienia takiego nie było przed wejściem w życie art. 446 par 4 kc godzi w pewność i bezpieczeństwo obrotu.

Pismem z dnia 8.11.2013 roku (k. 226-227) strona pozwana powtórzyła zarzut przedawnienia roszczenia wnosząc o rozstrzygnięcie wyrokiem wstępnym w/w zarzutu.

Pismem z dnia 25.11.2013 roku powodowie podnieśli, że zarzut przedawnienia jest bezpodstawny, gdyż tragiczny wypadek, w którym śmierć poniosła ich córka zaistniał w następstwie przestępstwa, a roszczenia z nim związane są objęte 20 letnim okresem przedawnienia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11.04.2001 roku powód W. W. (1) po południu odwoził swoją 10-letnią córkę M. do koleżanki samochodem M., który należał do jego pracodawcy, z podwyższonymi burtami. Małoletnia córka miała po szkole udać się do szkoły na próbę zespołu góralskiego. W miejscowości W. powód W. W. (1) wysadził ją na lewym poboczu na wysokości mostku i drogi kamienistej. Dziewczynka wybiegając za samochodu ojca weszła bezpośrednio pod nadjeżdżający ciągnik V., który poruszał się drogą z Z. w kierunku C., a którym kierował K. K. (1). Ciągnik ten potracił, a następnie najechał kołami M. W.. Wskutek wypadku dziewczynka doznała śmiertelnych obrażeń. Po potrąceniu dziewczynka została odrzucona do przodu, a następnie najechana kołami lewymi ciągnika. Kierowca nie spóźnił się z podjęciem decyzji o hamowaniu w sytuacji wbiegnięcia pieszej na jezdnię zza M.. Kierowca ciągnika poruszał się z prędkością 47 km/h, a piesza wbiegając na drogę znajdowała się w odległości 27-28 m od samochodu, czyli bezpośrednio przed nim. K. K. (1) podejmując właściwie manewr hamowania nie mógł uniknąć potrącenia, gdyż do zatrzymania samochodu potrzebował 32 m-przy w pełni sprawnych hamulcach, a odległość do uniknięcia wypadku wynosiła 20-24

m. Niesprawność hamulca roboczego nie miała żadnego wpływu na możliwość uniknięcia potrącenia. W przypadku jednak sprawnego hamulca roboczego doszłoby do zmniejszenia prędkości kolizyjnej samochodu i nie doszłoby do najechania kołami ciągnika na cało pieszej.

Do wypadku doszło w dniu 11.04.2001 około godz. 15. W momencie wypadku jezdnia był sucha. A wypadek zaistniał na obszarze zabudowanym z ograniczeniem prędkości do 60 km/h. Dwa z sześciu kół tego ciągnika wykazywały znacznie zaniżoną wartość siły hamowania. Na drodze ciągnik V. mógł uzyskać opóźnienie w hamowaniu o wartości około 4,5 m/s. Piesza została uderzona lewym przednim narożnikiem ciągnika

(dowód: częściowo zeznania powódki J. W. k. 114-115 0:4:42, częściowo zeznania powoda W. W. (1) k. 114-115 0:29:22, opinia A. R. k.124-138 i k. 166-168, w aktach Ds. 2279/01/S: notatka urzędowa k. 1, protokół pobrania krwi k. 5, protokół miejsca wypadku ze szkicem k. 7-10, wyjaśnienia K. K. (1) k. 45-46, częściowo wyjaśnienia W. W. (1) k. 49-50, wyjaśnienia A. S. k. 52-53, wyjaśnienia F. K. k. 54-55)

Samochód V. według dowodu rejestracyjnego był własnością Z. K. i w momencie wypadku był dopuszczony do ruchu przez uprawnionego diagnostę. K. K. (1) wyjaśniał, że samochód M. V. był jego własnością. W dniu wypadku K. K. (1) w godzinach popołudniowych przywiózł samochodem V. wraz z naczepą drzewo do tartaku. Po wyładowaniu drzewa wracał do domu. W dniu 12.04.2001 roku K. K. (1) zgłosił się na badania diagnostyczne samochodu V., podczas, którego stwierdzono nadmierną opalizację sięgającą około 18% bębnow hamulcowych trzeciej osi oraz 6% różnicy bębnow hamulcowych osi pierwszej. K. K. (1) zaholował pojazdy do domu i samodzielnie zaczął demontować koła i bębny hamulcowe. Po demontażu okazało się, że w bębnie po lewej stronie na osi środkowej została zerwana dolna okładzina. Zerwana została także okładzina na osi środkowej po prawej stronie. Podobnie w bębnie na osi przedniej po prawej stronie zerwana została dolna okładzina.

(dowód: w aktach Ds. 2279/01/S: dowód rejestracyjny k. 14, protokół oględzin k. 26-27, wyjaśnienia K. K. (1) k. 45-46)

W wyniku wypadku M. W. doznała otwarcia jamy czaszki w okolicy czołowej z wymóżdzeniem całkowitym (mózg leżał obok głowy we fragmentach). Rozerwaniu uległo krocze i podbrzusze z wytrzęwieniem jelit, doszło również do złamania kości podudzia lewego i uda z dużym ubytkiem skóry podudzi i mięśni łydki. W momencie kolizji małaletnia M. była spionizowana. Pierwotny uraz związany z potrąceniem godził jednocześnie w rejony ciała od uda w zawiż. Zmiażdżenie głowy z całkowitym wymóżdzeniem powstało na skutek najechania kołem ciągnika. W momencie potrącenia mogło także dojść do kontaktu głowy z przednią częścią pojazdu. Jeśli nawet na skutek tego powstały jakieś obrażenia głowy, to rozległość opisanych obrażeń głowy nie pozwala na wyodrębnienie i wykazanie, które z nich powstały w pierwszej fazie wypadku. Do złamania kości udowej mogło dojść w wyniku potrącenia. Obrażenia lewego podudzia powstały na skutek najechania i zmiażdżenia kołem przez lewe podudzie. Zasadniczą przyczyną śmierci pieszej było zmiażdżenie głowy, które było wynikiem najechania przez ciągnik. Samo potrącenie pieszej bez następnego przejechania spowodowałoby urazy głowy związane z uderzeniem w przednią część ciągnika, nie doszło by jednak do zmiażdżenia głowy. W tej sytuacji obrażenia głowy nie musiały by być śmiertelne.

(dowód: opinia T. W. k. 188-190 i k. 216, w aktach Ds. 2279/01/S: protokół oględzin zwłok k. 34-35)

Dochodzenie w sprawie wypadku zaistniałego w dniu 12.04.2001 roku w W., w którym piesza M. W. potrącona przez samochód doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy, otwarcia jamy czaszki i całkowitego wymóżdżenia zostało umorzona wobec braku znamion czynu zabronionego. W postępowaniu tym ustalono, że zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszyła dziewczynka, która nie zachowała szczególnej ostrożności przy przekraczaniu jezdni. Piesza weszła bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd, a kierujący (...) nie miał możliwości uniknięcia wypadku.

(dowód: postanowienie z dnia 12.06.2001 roku k. 13, postanowienie z dnia 28.09.2001 r. k. 87 w aktach Ds. 2279/01/S)

Powodowie wcześniej nie występowali do ubezpieczyciela o zapłatę zadośćuczynienia. Nie byli świadomi, że przysługują im jakieś świadczenia. Nie korzystali z pomocy prawnika, bo nie było ich na to stać. Dopiero wiosną

2012 roku postanowili skorzystać z pomocy adwokata. Strona pozwana po wytoczeniu powództwa o zapłatę zadośćuczynienia przez powodów prowadziła postępowanie likwidacyjne, w którym uznała, że żądania przez nich wysuwane są nieuzasadnione.

(dowód: częściowo zeznania powódki J. W. k. 114-115 0:4:42, częściowo zeznania powoda W. W. (1) k. 114-115 0:29:22, w aktach likwidacji s. decyzja z dn. 15.05.2012 r.)

Zmarła była mądrą i ambitną dziewczynką. Pojechała sama na kolonię nad morze.

(dowód: częściowo zeznania powódki J. W. k. 114-115 0:4:42, częściowo zeznania powoda W. W. (1) k. 114-115 0:29:22)

O wypadku córki powódka J. W. dowiedziała się od męża powoda W. W. (1). Powódka miała nadzieję, że córce nic się nie stało, wiedząc, że na miejsce zdarzenia szybko przyleciał helikopter medyczny. O śmierci dziecka po pewnym odstępie czasowym poinformował ją jednak jej ojciec. Powódka po uzyskaniu tej wiadomości czuła się bardzo źle. Cały czas powracał obraz córki leżącej na jezdni z „roztrzępłym mózgiem”. Powódka po wypadku córki nie mogła spać. Nie podejmowała jednak żadnego leczenia specjalistycznego, ani nie przyjmowała leków na uspokojenie, chcąc zapamiętać szczegółowo całe to zdarzenie. Korzystała jedynie ze wsparcia swoich rodziców i starała się nie myśleć o sobie tylko starała zająć się obowiązkami domowymi i rodzinnymi. Bardzo wówczas schudła. Pozostawiła plecak córki spakowany do szkoły. Przez pierwsze pół roku codziennie bywała na cmentarzu, później chodziła co drugi dzień. Obecnie chodzi na grób córki co niedzielę. Cały czas wspomina córkę i wypadek. Szczególnie podczas postępowania karnego wszystkie emocje wróciły, tym bardziej, że powódka interesowała się wynikiem tego postępowania.

(dowód: częściowo zeznania powódki J. W. k. 114-115 0:4:42, częściowo zeznania powoda W. W. (1) k. 114-115 0:29:22)

Powód W. W. (1) także przeżył śmierć córki. Swój żal i smutek utopił w alkoholu. Gdy się napił to nie myślał o wypadku. Alkoholu nadużywał przez około rok czasu. Uporał się z nałogiem. Nie korzystał ze specjalistycznej pomocy. Chociaż cały czas wyrzuca sobie, że gdyby nie podwoził córki to nic by się nie stało.

(dowód: częściowo zeznania powódki J. W. k. 114-115 0:4:42, częściowo zeznania powoda W. W. (1) k. 114-115 0:29:22)

Powodowie cały czas pamiętają o córce, w szczególności podczas uroczystości wszystkich świętych oraz podczas świąt.

(dowód: częściowo zeznania powódki J. W. k. 114-115 0:4:42, częściowo zeznania powoda W. W. (1) k. 114-115 0:29:22)

Powodowie oprócz zmarłej córki posiadają synów w wieku 25 i 23 lata oraz 14-letnią córkę M.. W trakcie zdarzenia M. miała 2,5 roku. Powódka J. W. w momencie wypadku córki przebywała na urlopie wychowawczym. Pracę podjęła dopiero w 2004 roku. Obecnie pracuje jako pokojowa w Z. z zarobkiem 1200 zł netto. Powód W. W. (1) obecnie nie pracuje, przebywa na zasiłku dla bezrobotnych. Wcześniej pracował z przerwami. Powodowie mieszkają w swoim domu razem z dziećmi. Najstarszy syn stron jest niepełnosprawny z lekkim upośledzeniem umysłowym, utrzymuje się z renty socjalnej w kwocie 570 zł. Młodszy syn pracuje w firmie budowlanej z zarobkiem około 2000 zł. Córka uczęszcza do 2 klasy gimnazjum.

Powodowie posiadają 20 arową działkę z domem i samochód o. (...) z 2000 roku. Łączne koszty utrzymania domu wynoszą miesięcznie 500 zł.

(dowód: częściowo zeznania powódki J. W. k. 114-115 0:4:42, częściowo zeznania powoda W. W. (1) k. 114-115 0:29:22)

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o dokumenty zalegające a aktach likwidacji szkody, aktach Ds. 2279/01/S w szczelności, notatkę policyjną, protokół oględzin samochodu, miejsca wypadku i zwłok dziecka, protokół pobrania krwi, dowód rejestracyjny ciągnika V., wyjaśnienia świadków zdarzenia, postanowienia o umorzeniu dochodzenia oraz w oparciu o przeprowadzone w przedmiotowej sprawie opinie biegłych ds. rekonstrukcji wypadku oraz zeznania powodów.

Okoliczności wypadku Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień złożonych do sprawy Ds. 2279/01/S przez A. S., K. K. (1) i F. K.. Osoby te w sposób logiczny i zbieżny opisały w jakich okolicznościach doszło do potrącenia dziecka.

Sąd nie podzielił wyjaśnień W. W. (1) dotyczących przebiegu wypadku, gdyż wersja podawana przez niego, iż do potrącenia córki doszło w momencie, gdy on znajdował się już w odległości około 100 m, jest odosobniona. Zarówno kierowca V. jak i jego pasażer podawali, że do potrącenia dziecka doszło w momencie, gdy samochód V. i M., który prowadził powód znajdowały się praktycznie na jednej wysokości drogi. Wersję opisywaną przez powoda wykluczył także biegły ds. rekonstrukcji wypadków. Biegły zaznaczył, że M. nie mógł przejechać 100 metrów, nawet gdyby M. jechał z prędkością mniejszą niż 47 km/h i odcinek drogi przejechał w czasie nieco dłuższym niż taki odcinek drogi przejechał samochód V.. Jak wynika z zeznań świadków w pobliżu wypadku nie było takiej ilości osób, aby w tak krótkim czasie zdążyli się zebrać na miejscu wypadku.

Zeznania powodów Sąd uznał za wiarygodne jedynie w zakresie opisywanych przez nich przeżyć związanych ze śmiercią córki oraz ich sytuacji rodziny bytowej przed i po wypadku.

Ustaleń w zakresie przyczyn, powstania i przebiegu wypadku jak też możliwości jego uniknięcia Sąd ustalił na podstawie opinii A.R., którą uznał za profesjonalną, wyczerpującą i pełną. Biegły przeprowadził symulację zachowania małoletniej w kontekście tego czy wybiegała na jezdnię za M. czy też nie, pozostając chwilę na poboczu wobec podawania przez świadków tego wypadku różnych wersji. Ostatecznie weryfikując zeznania powoda o treść w/w opinii Sąd przyjął, że małoletnia wybiegła na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżający ciągnik zza M.. Biegły swoje wnioski w szczegółowy sposób uzasadnił podpierając się także stosownymi obliczeniami, w szczególności siły hamowania, na podstawie, której określił sprawność siły hamulca roboczego samochodu V.. Ta okoliczność została w ogóle pominięta w postępowaniu prowadzonym przez Policję w 2001 roku i opinii W. T., który opisał w swojej opinii stan techniczny samochodu V., stwierdzając, że mechanizm hamulcowy ciągnika nie zapewniał wymaganej skuteczności hamowania pojazdu, lecz jego zdaniem niesprawny układ hamulcowy nie przyczynił się do zaistnienia wypadku. Biegły W. T. nie rozróżnił jednak tak jak biegły A. R. dwóch etapów przedmiotowego zdarzenia, które miały różne skutki w urazach, których doznała dziewczynka, dlatego Sąd jego opinią ustalając stan faktyczny się nie kierował. Wobec powyższego Sąd za nieuzasadniony uznał wniosek strony pozwanej o przeprowadzenie konfrontacji biegłych lub przeprowadzenie kolejnej opinii rekonstrukcyjnej wypadku. Sąd zważył, że w czasie trwania dochodzenia nie weryfikowano wpływu niesprawności układu hamulcowego w związku z obrażeniami, których doznało dziecko na skutek przejechania po nim ciągnika V.. Biegły T. nie analizował niesprawności hamulców w kontekście tego czy samochód przy ich pełnej sprawności przejechałby przez dziecko czy też nie. Obliczył jedynie, że przy sprawnych hamulcach kierowca i tak nie zdołałby zatrzymać samochodu przed dzieckiem. Biegły A. R. w przedmiotowej sprawie rozróżnił moment potrącenia dziecka i przejechania po jego ciele przez samochód ciężarowy i dokonał stosownych obliczeń, wskazując, że przy sprawnych hamulcach kierowca nie zatrzymałby się przed torem pieszej i nie uniknąłby potrącenia, ale mógł zatrzymać się przed jej ciałem już po potrąceniu leżącym na jezdni - nie przejechałby po głowie dziecka.

Ustaleń w zakresie prawdopodobnej przyczyny śmierci małoletniej M. W. Sąd dokonał na podstawie opinii biegłego T. W. wraz z opinią uzupełniającą, które uznał za rzetelne i profesjonalne. Biegły uwzględniając wszelkie okoliczności przedmiotowej sprawy ustosunkował się wyczerpująco do pytań Sądu. Opisując jakie obrażenia prawdopodobnie spowodowały śmierć dziewczynki uwzględnił, że samochód marki V. najpierw ją potrącił, a później po jej ciele przejechał. Wobec powyższego Sąd nie uwzględnił wniosków biegłego sądowego J. M., który dokonywał oględzin zwłok i stwierdził, że przyczyną zgonu dziecka było potrącenie przez samochód ciężarowy. Biegły T. W. opracował opinię na dostępnym materiale dowodowym. Wnikliwsze i bardziej precyzyjne wnioski możliwe byłyby jedynie po przeprowadzeniu sekcji zwłok, której jednak nigdy nie dokonano. Dopuszczanie zatem dowodu z opinii zakładu medycyny sądowej Sąd uznał za zbędny dla wyjaśnienia okoliczności przedmiotowej sprawy. W trakcie postępowania przygotowawczego nie przeprowadzono sekcji zwłok, która mogłaby dać jednoznaczne odpowiedzi. Z uwagi na upływ czasu, konieczność ekshumacji zwłok, sekcja wykonana obecnie i tak nie dałaby jednoznacznych odpowiedzi. W związku z powyższym biegły ds. medycyny sądowej T. W. mógł wyciągnąć wnioski tylko na podstawie protokołu oględzin zwłok. Z wnioskami lekarza M. biegły T. W. w swojej opinii się nie zgodził, a w ocenie Sądu przeprowadził

logiczny wywód wyciągniętych przez siebie wniosków, iż do wymóżdzenia- przyczyny śmierci - doszło wskutek najechania przez samochód ciężarowy na głowę dziecka. Wobec trafności wywodów biegłego T. W. Sąd posiłkował się w przedmiotowej sprawie jego opinią.

Sąd pominął jako dowód kserokopie wyroków sądów przedłożone przez stronę pozwaną do pisma z dnia 14.08.2012 r. Powyższe dokumenty nie miały żadnego wpływu na ustalenia faktyczne przedmiotowej sprawy, a dotyczyły jedynie zajętego przez stronę pozwaną stanowiska procesowego.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd odniósł się do zarzutu strony pozwanej o braku podstawy prawnej dochodzonych roszczeń przez powodów. W ocenie Sądu ten argument strony pozwanej jest bezzasadny. W niniejszej sprawie nie znajdzie zastosowania art. 446 § 4 k.c., który stanowi, że sąd może także przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przepis ten został wprowadzony do kodeksu cywilnego art. 1 pkt.3 ustawy z dnia 30.05.2008 r. o zmianie ustawy-Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 116 poz. 731), która weszła w życie 3.08.2008 r. Artykuł 446 § 4 k.c. ma zastosowanie niewątpliwie do zdarzeń powstałych po dacie wejścia w życie tego aktu prawnego - art. 5 cytowanej ustawy. W ustawie nowelizującej k.c. brak jest jednak przepisów intertemporalnych, w których ustawodawca stanowiący o możliwości stosowania wprowadzonej regulacji do zdarzeń zaistniałych przed jej wejściem w życie. Według artykułu 3 k.c. ustawa nie ma mocy wstecznej chyba, że wynika to z jej brzemienia lub celu. W uzasadnieniu do projektu ustawy wprowadzającej art. 446 § 4 k.c. nie ma jakiegokolwiek wzmianki, która stanowiłaby o tym, że względu na szczególny charakter wprowadzonej regulacji, należy objąć nią zdarzenia mające miejsce przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. Milczenie legislatorów w tym względzie jak i brak przepisów intertemporalnych wprowadzających §4 do art. 446 k.c. wskazują jednoznacznie, że zamiarem ustawodawcy było objęcie dyspozycją tego przepisu wyłącznie stanów faktycznych mających miejsce po dacie jego wejścia w życie. W niniejszej sprawie wypadek, w którym zginęła córka powodów miał miejsce 11.04.2001 roku zatem przed dniem wejścia w życie ustawy wprowadzającej do k.c. art. 446 § 4.

Nie oznacza to jednak co sugerowała strona pozwana, że zgłoszone przez powodów roszczenie nie ma żadnej podstawy prawnej. Powodom przysługuje zadośćuczynienie za śmierć córki na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Zgodnie orzecznictwem SN „najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. – por uchwała SN z dnia 22 października 2010 r. sygn. akt III CZP 76/10, podobnie SN w wyroku z dnia 14.01.2010 r. IV CSK 307/09.

Sąd nie podzielił także argumentów strony pozwanej, że w przedmiotowej sprawie z uwagi na treść art. 34 ust 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) i (...) z dnia 22.05.2003 nie znajdują dla roszczeń powodów zastosowania przepisy art. 24 w zw z art. 448 kc., gdyż przepis ten ogranicza dobra osobiste, których naruszenie powoduje obowiązek świadczenia ze strony ubezpieczyciela i nie wymienia roszczeń osób bliskich z tytułu naruszenia dóbr osobistych spowodowanych śmiercią osoby poszkodowanej na skutek czynu niedozwolonego.

Zdaniem Sądu w zakresie przedmiotowym odpowiedzialności ubezpieczyciela mieszczą się roszczenia o ochronę dóbr osobistych związanych ze śmiercią poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że w momencie wypadku z dnia 11.04.2001 roku nie obowiązywała ustawa z dnia z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, która weszła w życie dopiero 1.01.2004 roku. Wówczas obowiązywało rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310 ze zm.), które w §10 ust 1 stanowiło, że z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną

w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

SN w orzeczeniu z dnia 7.11.2012 III CZP 67/12 przesądził, że przepis § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310 ze zm.) nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

Obecnie jednolicie ukształtowane i utrwalone w judykaturze Sądu Najwyższego jest stanowisko, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (por. uchwały z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42 i z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, nr 1, poz. 10 oraz wyroki z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 91, z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, nie publ., z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44, z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, nie publ. i z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, nie publ.). Stanowisko Sądu Najwyższego w tej kwestii pozostaje zatem miarodajne niezależnie od tego, pod rządem którego z przepisów zapadły konkretne orzeczenia tj. pod rządem rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310 ze zm.) czy pod rządem obecnie obowiązującej stawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), która w art. 34 ust 1 powtórzyła regulacje z § 10 w/w rozporządzenia. Z powołanych uchwał i wyroków, wydanych w sprawach, w których zawsze pozwany byli ubezpieczyciele, wynika, że Sąd Najwyższy pośrednio, lecz bez wątpliwości i konsekwentnie uznawał, iż oparte na art. 448 k.c. roszczenia osób bliskich zmarłego w wypadku komunikacyjnym są objęte ochroną ubezpieczeniową z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Treść przepisu ani inne względy nie uzasadniają odstąpienia od tej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, z którą też w zgodzie pozostają w większości wyroki sądów powszechnych.

Świadczenie pieniężne, które wypłaca ubezpieczyciel, jest ustalane według reguł rządzących cywilnym prawem odszkodowawczym, a więc o rodzaju i wysokości świadczeń należnych od ubezpieczyciela decydują przepisy kodeksu cywilnego. Nie ma zatem wątpliwości, że pojęcie szkody rozumie się szeroko, jako obejmujące wszelkie uszczerbki - zarówno majątkowe, jak i niemajątkowe - i że krzywdę uważa się za niemajątkową postać szkody; konsekwentnie, w skład odszkodowania przypadającego z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej wchodzi zarówno odszkodowanie za szkody majątkowe na osobie i mieniu, jak i zadośćuczynienie za krzywdę.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że przez śmierć danej osoby zostaje (może zostać) naruszone własne dobro osobiste jej najbliższych w postaci prawa do więzi rodzinnej oraz dopuszcza udzielenie ochrony na ogólnej podstawie art. 448 k.c. Zadośćuczynienie jest w tym wypadku instrumentem umożliwiającym wyrównanie własnej szkody niemajątkowej osoby bliskiej zmarłego. Odpowiedzialność w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu obejmuje zatem obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w razie powstania uszczerbku niemajątkowego, czyli krzywdy spowodowanej ruchem pojazdu mechanicznego. Podobnie jak w odniesieniu do innych uszczerbków, także w wypadku zadośćuczynienia nie ma podstaw do różnicowania zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego i ubezpieczyciela. Oznacza to, że skutki naruszenia dobra osobistego przez spowodowanie śmierci osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym są objęte odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela.

Same argumenty strony pozwanej, iż uznanie odpowiedzialności ubezpieczyciela godziłoby w zasadę bezpieczeństwa obrotu jest zdaniem Sądu oceną wyolbrzymioną i pozaprawną.

Wobec umorzenia dochodzenia w sprawie wypadku z dnia 11.04.2001 roku, Sąd nie jest związany takim rozstrzygnięciem i sam może poczynić ustalenia okoliczności wypadku w tym jego sprawie. W przedmiotowej

sprawie nie ulega wątpliwości, że doszło do wyrządzenia szkody w wyniku ruchu pojazdu, którym kierował K. K. (1). Postanowieniem z dnia 20.09.2001 umorzono dochodzenie w sprawie wypadku z dnia 11.04.2001 roku wobec stwierdzenia, że czyn nie zawierał znamion czynu zabronionego. Rozstrzygnięcie to nie wiąże Sądu, gdyż w świetle art. 11 k.p.c. jedynie ustalenie wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku karnego co do popełnienia przestępstwa wiąże sąd w postępowaniu cywilnym.

Stosownie do art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w art. 435 k.c. ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą przyrody. Jest to odpowiedzialności na zasadzie ryzyka gdzie dla jej przyjęcia wystarcza aby osoba poszkodowana wykazała zaistnienie szkody, zdarzenie wywołujące tę szkodę oraz związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą. Poszkodowany nie musi wykazywać winy sprawcy szkody jak j przy odpowiedzialności na zasadach ogólnych. Uzasadnieniem zaostrzonej odpowiedzialności jest przede wszystkim (choć nie wyłącznie) szczególne lub wzmożone niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z użyciem sił przyrody do poruszania się mechanicznym środkiem komunikacji. Według art. 436 § 1 samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody odpowiada tak jak prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody i ponosi odpowiedzialności za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ten ruch, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Obowiązkiem samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego jest wykazanie istnienia jednej z trzech wyżej wymienionych przyczyn egzogenacyjnych

W niniejszej sprawie Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie przyczyn powstania wypadku, gdyż materiał zgromadzony w aktach sprawy DS2279/01.s był niewystarczający, a przeprowadzona w tym postępowaniu opinia niepełna. Jak wynika z wniosków wyprowadzonych przez biegłego A. R. (2) na, której Sąd w całości bazował, uznając ją za pełną i profesjonalną co do przyczyn i sprawstwa przedmiotowego wypadku drogowego, przedmiotowy wypadek był skutkiem działania małoletniej M. W., która wybiegła na drogę bezpośrednio przez nadjeżdżającym ciągnikiem za M.. Kierowca ciągnika nie mógł widzieć dziewczynki dojeżdżając do M. i nie miał żadnych przesłanek wskazujących na możliwość nieprawidłowego zachowania się pieszej, w szczególności przewidzenia, że za tego samochodu wybiegnie piesza. Kierowca ciągnika mógł dostrzec pieszą dopiero gdy wbiegała na jezdnię i w tej sytuacji nie mógł uniknąć wypadku i zatrzymać się przed torem jej ruchu. Zasadniczą przyczyną zaistniałego wypadku było nieprawidłowe postępowanie pieszej, która wbiegła bezpośrednio pod nadjeżdżający ciągnik i za M. ojca. W tym miejscu piesza miała obowiązek bezwzględny ustąpienia pierwszeństwa wszystkim pojazdom. W tej sytuacji kierowca ciągnika swoim postępowaniem i podejmowaniem decyzji w czasie wypadku nie przyczynił się do potrącenia pieszej. Co nie zmienia jednak faktu, że poruszał się nie wypełni sprawnym samochodem, co miało wpływ na same skutki w postaci przejechania po ciele dziecka i powstania obrażeń małoletniej.

Zgodnie jednak z art. 426 k.c. wyłączona jest odpowiedzialność osoby małoletniej poniżej 13 lat za wyrządzoną szkodę. Według ugruntowanego orzecznictwa okoliczność, iż wyłączną przyczyną powstania szkody, o jakiej mowa w art. 435 i 436 k.c., jest zachowanie się poszkodowanego, któremu ze względu na jego wiek winy przypisać nie można, nie zwalnia od odpowiedzialności przewidzianej w tych przepisach, uzasadnia jednak odpowiednie zmniejszenie wysokości odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. (wyrok SN z dnia 3.06.1974, II CR 786/73, uchwała SN z dnia 11.01.1960, I Co 44/59, wyrok SN z dnia 18.03.1997 r. I CKU 25/97). Według orzeczenia SN z dnia 29.10.2008 roku (IV CSK 228/08) jeżeli małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia może zostać zmniejszony stosowanie do okoliczności, do których, wobec wyłączenia winy, zalicza się ocena zachowania dziecka według miernika obiektywnej prawidłowości zachowania. Stosowany wzorzec postępowania powinien uwzględniać zróżnicowany, ze względu na rodzaj zdarzenia, wiek, stopień świadomości i rozeznania małoletniego.

W niniejszej sprawie zachowanie małoletniej było bezpośrednią przyczyną wypadku. Jej zachowanie tj. wybiegnięcie na jezdnię z za przeszkody uniemożliwianej prawidłową obserwacją drogi, na którą wkraczała bez upewnienia się czy z naprzeciwka nie nadjeżdża żaden pojazd należało uznać za nieprawidłowe. Wiadomym jest, że od dziecka 10 letniego ciężko wymagać bezwzględnego rozsądnego zachowania w każdej sytuacji, to jednak stopień rozwoju i świadomości

dziewczynki, która jak podawali rodzice w tym wieku sama brała już udział w koloniach bez obecności rodziców w dniu wypadku uzasadniała z jej strony ostrożniejsze zachowanie. Postępowanie małoletniej było obiektywnie rzecz biorąc nieprawidłowe i niezgodne z zasadami ruchu drogowego. Mając na względzie powyższe oraz biorąc pod rozwagę fakt, że bezpośrednią przyczyną powstania wypadku było zachowanie małoletniej, Sąd uznał za konieczne z tego powodu zmniejszenie wysokości zgłoszonych w przedmiotowej sprawie roszczeń o 30%.

Osobno należało rozstrzygnąć przyczynienie się do skutków wypadku powoda W. W. (1), który nie dopilnował córki przy przechodzeniu przez jezdnię. W wyroku z dnia 2.12.1982 roku IV CR 484/82 SN stwierdził m.in.: że „na rodzicach spoczywa ciężar obowiązku ochrony osób trzecich w zakresie ustanowionym art. 427 kc, a także ochrona samych małoletnich dzieci przed grożącymi im niebezpieczeństwami i szkodami, których z racji wieku nie są w stanie dostrzec i unikać. Zatem charakter łączącej te osoby więzi domowej, wspólnoty gospodarczej oraz obowiązki rodziców, co do zaspokajania potrzeb materialnych i wychowania dzieci (a także zakres odpowiedzialności rodziców określony w art. 427 k.c.) w pełni uzasadniają przyjęcie, że - przyczynienie się rodziców do powstania szkody, która dotknęła i ich małoletnie dzieci - jest równoznaczne w zakresie skutków określonych w art. 362 k.c. z przyczynieniem się samych poszkodowanych. Podkreślenia wymaga, że chociaż dziewczynka miała 10 – lat i pewne ogólne i fundamentalne zasady przekraczania jezdni powinna w tym czasie już znać, to jednak w związku z podwożeniem jej przez ojca samochodem tuż przed wypadkiem mogło to w niej wzbudzać poczucie dodatkowego bezpieczeństwa i odczucia czuwania ojca nad jej przejściem na drugą stronę, skoro w pobliżu był ojciec. Również powód jako doświadczony kierowca winien zaczekać, aż dziecko bezpiecznie przejdzie na drugą stronę i bacznie obserwować sytuację na drodze włącznie ze zwróceniem dziecku uwagi na sam moment przejścia. Powód natomiast skupił się na dalszej jeździe nie zauważając momentu przemieszczania się córki na drugą stronę. Zdaniem Sądu te okoliczności sprawią, że również powód W. W. (1) pośredni ponosi odpowiedzialność za to, że jego córka wbiegła na drogę w 30%.

Kierujący ciągnikiem K. K. (1) w ocenie Sądu przyczynił się do zaistnienia wypadu 40%. Pomimo iż dochodzenie zostało umorzono z uwagi na brak znamion czynu zabronionego, a kierowca samochodu w trakcie wypadku zachował się prawidłowo, jechał z dozwoloną prędkością i właściwie podjął manewr hamowania, nie miał również możliwości uniknięcia potrącenia, za śmierć małoletniej M. W. ponosi odpowiedzialność. W ocenie Sądu okoliczności sprawy uzasadniają postawienie ubezpieczonemu kierowcy zarzutów, gdyż poruszał się nie w pełni sprawnym samochodem. Gdyby hamulce były w pełni sprawne potrąciłby pieszą, ale nie przejechałby po niej, wskutek czego doznała śmiertelnych obrażeń głowy polegających na całkowitym wymóżdżeniu. Można zatem przypuszczać, że mimo doznania urazów ciała w tym urazu głowy, obrażenie te chociaż ciężkie nie skutkowałyby jej zgonem - według wniosków biegłego T. W.

Mając te okoliczności na uwadze, Sąd uznał, że małoletnia M. W. przyczyniła się do wypadku w 30%, odpowiedzialność jej ojca powoda W. W. (1) w niewłaściwym dopilnowaniu córki przy przekraczaniu jezdni wynosi 30%, a w pozostałym zakresie (40%) odpowiedzialność winien ponieść kierowca ciągnika V..

Strona pozwana podniosła również zarzut przedawnienia, który Sąd uznał za nieuzasadniony, w kontekście ustalenia, że winę za spowodowanie wypadku ponosi również kierowca samochodu V., który poruszał się samochodem z niesprawnym układem hamulcowym.

Zgodnie z art. 442 § 1 k.c. (uchylony), roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Zgodnie z paragrafem 2 tego przepisu jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Ustawa z dnia 16.02.2007 roku, która weszła w życie w dniu 10.08.2007 r., uchylająca art. 442 k.c. i wprowadzająca art. 442(1) k.c. w art. 2 zawiera następującą regulację „do roszczeń, o których mowa w art. 442(1), powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu

jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442(1) Kodeksu Cywilnego. Według art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2).

W przedmiotowej sprawie znalazła zastosowanie szczególna regulacja z art. 442 § 2 k.c. przewidująca dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkód, jeżeli są one następstwem zbrodni lub występku, która została wydłużona do 20 lat art. 442(1) kc. § 2. Art. 442 § 2 k.c. nie uzależnia przesłanek dziesięcioletniego przedawnienia od przyjętej podstawy odpowiedzialności za czyn niedozwolony. Obojętne więc jest, czy odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie ryzyka czy winy. Dla przyjęcia tej kwalifikacji nie ma także znaczenia okoliczność, iż sprawca takiego zdarzenia nie został skazany w postępowaniu karnym, sąd cywilny samodzielnie kwalifikuje bowiem zachowanie sprawcy jako przestępstwo, jeżeli jest to niezbędne dla rozstrzygnięcia w sprawie cywilnej. Przepis art. 442 § 2 k.c. przewiduje przedawnienie dla takiego czynu niedozwolonego, który zawiera w sobie przedmiotowe i podmiotowe znamiona zbrodni lub występku (vide: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 2001 r., sygn. II UKN 633/00, Lex nr 79843, z dnia 18 grudnia 2008 r., sygn. III CSK 193/08, Lex nr 487538). Zgodnie bowiem z treścią art. 115 § 1 k.k., czynem zabronionym jest zachowanie o znamionach określonych w ustawie karnej, przy czym jedną z jego kategorii są zbrodnie i wykroczenia. Dokonując kwalifikacji czynu zabronionego jako zbrodni lub występku nie można ograniczyć jej jednak tylko do uwzględnienia elementów przedmiotowych tego czynu. Niedopuszczalne jest pominięcie znamion podmiotowych, takich jak wina, motywy czy cel działania, gdyż znamiona te są nierozłącznie związane z czynem (por. Władysław Wolter Nauka o przestępstwie: analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r., Warszawa 1973, s. 255). Pominięcie tych znamion prowadziłoby do nieuzasadnionej obiektywizacji prawa karnego, skoro bowiem o tym, kto ponosi odpowiedzialność karną decyduje możliwość przypisania winy konkretnej osobie (art. 1 § 3 k.k.). Zgodnie z wymienionym przepisem, nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu.

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności niniejszej sprawy wskazać należy, iż kierowcy ciągnika marki V. można przypisać znamiona podmiotowe popełnienia przestępstwa w postaci winy. Kierujący ciągnikiem marki V., pracował tym samochodem wcześniej przy zwożeniu drzewa do tartaku. Dzień po wypadku zabrał samochód na badania diagnostyczne, po przeprowadzeniu których okazało się, że ma niesprawny układ hamulcowy. Z uwagi na specyfikę pracy przy zwożeniu drzewa takim samochodem K. K. (1) znał możliwości techniczne swojego samochodu. Ponadto przy tego typu pracy z dużym obciążeniem musiał zdawać sobie sprawę z konieczności częstego sprawdzania stanu technicznego swojego samochodu, a w szczególności układu hamowania. W tym kontekście Sąd uznał, że K. K. (1) dopuścił się przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., przez poruszanie się samochodem marki V. z niesprawnym układem hamulcowym przez co doprowadził do przejechania po ciele potrąconej M. W. powodując u niej obrażenia śmiertelne. Z opinii biegłego A. R. wynika, że usterka w układzie hamulca roboczego ciągnika V. nie miała żadnego wpływu na możliwość uniknięcia jedynie potrącenia. Pokreślenia jednak wymaga, że przebieg tego wypadku składał się z dwóch etapów: pierwszego, w którym doszło do potrącenia pieszego, za co kierowcy K. K. (2) winy przypisać nie można, gdyż zachował się prawidłowo, oraz drugiego przejechania po ciele dziecka, które najprawdopodobniej spowodowało skutek śmiertelny związany z obrażeniami głowy wraz z całkowitym wymóddzeniem, a za poruszanie się niesprawnym samochodem w świetle powyższego kierowcy samochodu marki V., który był również jego właścicielem - wyjaśnienia K. K. w aktach DS. 2279/01/S k. 45-46, ponosi winę.

Wobec powyższego należy uznać, że roszczenie powodów nie uległo przedawnieniu z uwagi na możliwość zastosowania 20-letniego okresu przedawnienia.

Art. 24 § 1 k.c. zawiera podstawową konstrukcję cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych, która opiera się na dwóch przesłankach: naruszeniu lub zagrożeniu dobra osobistego i domniemaniu bezprawności czynu naruszającego dobro osobiste.

W niniejszej sprawie zdaniem Sądu doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów. W uchwale z dnia 22 października 2010 roku, sygn. akt III CZP 76/10 Sąd Najwyższy potwierdzi, że więź rodzinna jest dobrem osobistym, a za jej zerwanie w skutek śmierci osoby bliskiej wywołanej deliktem, członkom rodziny należy się zadośćuczynienie pieniężne.

Katalog dóbr osobistych, do którego odwołuje się art. 23 k.c., ma charakter otwarty. W judykaturze prezentowany jest pogląd, że do katalogu dóbr osobistych niewymienionych wprost w art. 23 k.c. należy np. pamięć o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, prawo do planowania rodziny lub płeć człowieka.

Nie ulega wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Artykuł 71 Konstytucji stanowi, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny – tak SN w uzasadnieniu do wyroku z dnia 14.01.2010 r. IV CSK 307/09. To dzięki rodzinie jej członkowie mogą liczyć na stabilności, wzajemne wsparcie materialne i niematerialne. Rodzina gwarantuje także wzajemną pomoc. Prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. W pojęciu więzi rodzinnej mieści się oczywiście także więź między rodzicami a potomstwem. Sąd uznał, zatem że spowodowanie śmierci M. W. przez K. K. (1) stanowiło naruszenie dóbr osobistych powodów.

W niniejszej sprawie mamy także do czynienia z bezprawnym działaniem osoby, która naruszyła dobra osobiste powodów. K. K. (1) zdaniem Sądu naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że poruszał się samochodem marki V. z niesprawnym układem hamulcowym w następstwie czego przejechał przez ciało wcześniej potrąconej M. W., która w wyniku tego najechania doznała urazów głowy z całkowitym wymóżdżeniem, które skutkowały jej zgonem.

Niewątpliwie powodowie podnieśli szkodę niematerialną związaną z utratą córki. Jest to szkoda związana z sferą dóbr niematerialnych. Strata dziecka niewątpliwie związana jest z bólem, poczuciem krzywdy i zawiedzionych nadziei. Oczywiście jest, że ściśle, pieniężne określenie rozmiarów tej straty jest niemożliwe. Powodowie w skutek wypadku z dnia 11.04.2001 roku stracili córkę, z którą byli związani emocjonalnie. Trudno było im sobie poradzić z tą traumą psychicznie. Powódka korzystała ze wsparcia swoich rodziców, którzy podkreślali jej, że musi funkcjonować dla pozostałych dzieci, gdyż początkowo nie radziła sobie z sytuacją po śmierci córki. Czuła osłabienie i przygnębienie, nie sypiała i bardzo schudła. Natomiast powód W. W. (1) znalazł złudne ukojenie w alkoholu. Sąd zważył przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, że powodom brakuje córki, rozpamiętują ją przy wszystkich świątach i uroczystościach rodzinnych. Nadal chodzą na cmentarz i trzymają rzeczy zmarłej. Śmierć córki pozostawiła w życiu powodów pustkę i smutek.

Przyznając powodom zadośćuczynienie pieniężne Sąd zauważył, że jest ono tylko pewnym surogatem za krzywdę, której w inny sposób nie da się naprawić. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd zważył wszelkie okoliczności niniejszej sprawy. Miał jednak także na uwadze ugruntowane poglądy orzecznictwa dotyczące wysokości zadośćuczynienia. Wysokość zasądanego zadośćuczynienia z tytułu wyrządzonej krzywdy w skutek utraty osoby bliskiej z jednej strony nie może być nadmierna, a z drugiej strony nie może być rażąco zaniżona. Wysokość jest zawsze bardzo ocenna, trudno bowiem ustalić dokładne i mierzalne ilościowo kryteria do oceny skutków w sferze dóbr osobistych śmierci osoby bliskiej, które mają zdecydowanie charakter jakościowy niż ilościowy. Niemniej trzeba brać pod uwagę, choćby w pewnym tylko stopniu, także ogólną sytuację życiową poszkodowanych - tak Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 14.12.2007 r. I ACa 1137/07. Biorąc powyższe okoliczności Sąd uznał, że przyznanie

powodom zadośćuczynienia w kwotach po 100.000 zł będzie wystarczające. Oczywiście zadośćuczynienie to także należy obniżyć o stopień przyczynienia się samej pieszej do wypadku w 30% oraz stopień przyczynienia powoda W. W. (1), który nie dopilnował córki w należyty sposób wysokości sumarycznej 60%. Ostatecznie tytułem zadośćuczynienia Sąd przyznał każdemu z powodów kwoty po 40.000 zł.

O kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z art. 100 kpc, znosząc między stronami koszty zastępstwa prawnego oraz nakazując ściągnąć od strony pozwanej na rzecz SP opłatę od pozwu od zasądzzonego roszczenia oraz koszty opinii biegłych, które tymczasowo pokryto ze środków budżetowych tut sądu.

Zarządzenie:

1. (...)

2. K.. 14 dni

N. S. dn. 2.01.2014r.